

Emokah

Hemp Gru

HG

Wirus

(...jestem już gotów by przywitać Mokotów bez kłopotów...
...stąd właśnie jestem, lecz dla mnie nie ma granic...
...jestem już gotów by przywitać Mokotów bez kłopotów...)
JLB!
(...nikt nam nie podskoczy...)

[Wilku]

Walę prosto z mostu, rozwiązuję co zawiłe,
Zawsze jestem i będę tym, kim byłem,
Tu się urodziłem i umrzeć bym chciał tu,
M-O-K-O-T-Ó-W, Hemp Gru.
Jak w Dreszerze żul-ławka na zawsze tu zostanie
Ustawka przy kamieniu - ty wiesz co jest grane
Ziom, wiem, leci dzień za dniem
Laguna całą dobę, ze mną BZD, DZM
Skręt jak tlen i browarków parę na prześwicie
Kolorowsze staje się szare życie
Wieczorem, o świcie, zawsze jest pokrycie
Czaisz? Nikt w chuja nie wali
Ten pali, ten pije - się żyje dzieciak
I to się zgadza
Hemp Szop to nasza baza
Chcesz pogrywać? Odradzam
Odpada ten, który zwadza
Walcz i uważaj, bo miejskie bagno wciąga
AWW, Emokah jak nowy smak jointa
Nie zapomnę o początkach
Dla braci piątka
Służęźnia, Pigalak, 271 teren
pierwsza jazda i przyjaciele
Elooooo

(...jestem już gotów by przywitać Mokotów bez kłopotów...
...stąd właśnie jestem lecz dla mnie nie ma granic...
...jestem już gotów by przywitać Mokotów bez kłopotów...)
JLB!
(...nikt nam nie podskoczy...)
(...jestem już gotów by przywitać Mokotów bez kłopotów...
...kolażuję...
...emokah...
...jestem już gotów by przywitać Mokotów bez kłopotów...)
Mokotów na zawsze, na zawsze moc kotów.

[Żary]

Mokotowskie miejscówki przeze mnie dobrze znane
Mieszkam tutaj i wiem co jest grane
Działki, Jordanek, park, oczy nastukane
WNM ze mną tutaj są w Emokah
Nasz wspólny dom
Nie jesteś stąd, lepiej nie unosz głosu, zmień ton
Nasza wiara, nasza broń
Podam dłoń temu, który na szacunek zasługuje
Mówię o ziomkach
Dla ludzi rapuję

Warszawa, tu się wychowuję
Bez większych kłopotów, właśnie dobrze się czuję
Właśnie tu - Stary Górny Mokotów
Czas wolno upływa, Hemp Gru tu odpoczywa
Teraz ja, Żary, taka jest ma ksywa
Ma ekipa JLB do końca życia w sercu mym
Do końca życie HWDP
Emokah, Mokotów na zawsze, Emokah...

[Włodi]

Pewne słowa mam w pamięci wryte
Choć słyszałem to dawno nie zapomnę żadnej z liter
Szanuj dzielnicę, na której żeś się wychował
Tu się uformował twój styl i charakter
Więc jest faktem nierozzerwalny związek
Z dzielnicą, na której mogłem spokojnie dojrzeć
Wizualnie to betonowa ochyda
Dlatego ta miłość może głupia się wyda
Tu się czuję jak w wodzie ryba
Bo lubisz chyba miejsca gdzie są dzieciństwa ślady
Pierwsze konflikty, pierwsze układy
Tu doświadczyłem zdrady, ta miejscowa dziewczyna
Na SŁŻ dzień kończę i zaczynam
Tekstu finał - przez okno na osiedle patrzę
I powiem jedno: Mokotów na zawsze
W mojej pamięci a jakże na zawsze

(...jestem już gotów by przywitać Mokotów bez kłopotów...
...kolążuję...
...emokah...
...stad właśnie jestem lecz dla mnie nie ma granic...)